

# Święta Bożego Narodzenia tuż, tuż

Mieszkańcy przystąpili do przygotowań do najbardziej magicznych świąt w roku.

Dwie choinki już ubrane – jedna w schronisku w Nochowie, druga w domu przy ul. Dutkiewicza. Przyozdobiono je kolorowymi lampkami, łańcuchami i szklanymi bombkami. Drzewka są prezentem od Pana Mateusza Wojtasa i Szkółki Krzewów Wawrzyniak, za co serdecznie dziękujemy.

Było też wspólne pieczenie pierniczków. Wiele radości dostarczyło nie tyle samo pieczenie, co ich ozdabianie i dekorowanie. Cieszył zarówno efekt wizualny, jak i pyszny smak.

Szczególnym dniem był również 6 grudnia. Mieszkaniec schroniska, Pan Darek, jako wolontariusz uświetnił swoją obecnością mikołajkowe spotkanie dla dzieci w Szkole Podstawowej nr 2 im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Śremie. Najpierw zrobił jednak niespodziankę w domu swoim przyjaciołom, którzy przyłapali go na skradaniu się. Jeden Mikołaj, dwie niespodzianki, mnóstwo uśmiechów i radości!

---

# Spotkanie z Przyjaciółmi

W dniu 17 czerwca w Nochowiu w Domu dla bezdomnych, odbyło się spotkanie przy kawie z Panią z Miłosierdzia Bożego NSJ na temat wspomnienia św. Brata Alberta. Podczas spotkania p. Janka opowiedziała zgromadzonym mieszkańcom życiorys św. Alberta. O tym jak św. Brat Albert zajmował się biednymi i bezdomnymi. Ogrzewalnie miejskie dla bezdomnych przemieniał w przytuliska. Nie dysponując środkami materialnymi kwestował na utrzymanie ubogich. Oddając się z biegiem czasu coraz pełniej posłudze ubogim rezygnował stopniowo z malowania obrazów. Służbę na rzecz bezdomnych i nędzarzy uważał za formę kultu Męki Pańskiej.

Zakładał domy dla sierot, kalek, starców i nieuleczalnie chorych. Pomagał bezrobotnym organizując dla nich pracę. Słynne są słowa Brata Alberta, że „trzeba każdemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagiemu odzież, bez dachu i kawałka chleba może on już tylko kraść albo żebrać dla utrzymania życia”.

W trakcie dyskusji jaka się wywiązała z paniami z Miłosierdzia Bożego wszyscy zgodnie stwierdzili, że każdy człowiek może zostać bezdomnym, nawet ten bogaty i wykształcony. Każdy z mieszkańców opowiedział o sobie i o tym dlaczego znalazł się w danym miejscu i o tym jakie ma plany na przyszłość.

Po mile spędzonym czasie wszyscy zgodnie stwierdzili, że spotkanie w najbliższym czasie trzeba powtórzyć, może już wtedy przy grillu i zapraszając księdza kapelana.

---

# Pan Rafał...

Gdy przekraczałem próg schroniska dla bezdomnych nie sądziłem, że moje życie tak się zmieni, będąc alkoholikiem z problemami i tragediami życiowymi. Po ponad dwuletnim pobycie w schronisku wiele się zmieniło. Jestem teraz trzeźwym alkoholikiem, podjąłem naukę w liceum dla dorosłych i zrobiłem wiele innych pożytecznych rzeczy. Przede wszystkim ciągle pracuję nad sobą i wyznaczam sobie nowe cele. Jednakże sam nie byłbym w stanie tego osiągnąć.

Serdecznie dziękuję Panu Hieronimowi Bartkowiakowi za niezłomność, wsparcie a co najważniejsze że okazał mi godność i szacunek. Dziękuję bardzo wszystkim Paniom z fundacji za okazanie zrozumienia, za wsparcie i za każdą pomoc w trudach jakie pokonywałem, aby znaleźć się w tym miejscu życia jakim jestem. Bóg postawił mi was jako drogowskazy życiowe a dla mnie jesteście aniołami. Jednak nie trzeba mieć skrzydeł aby fruwać, tylko otaczać się takimi dobrymi ludźmi jak wy kochani.

Z całego serca wam dziękuję  
Rafał

